

Witamy  
w Polsce

Cykl  
Witamy w Polsce  
tworzy zespół  
kilkudziesięciu  
reporterów  
pracujących  
w 32 redakcjach  
„Wyborczej”  
w całym kraju

# KALISZ BYŁ TYLKO POLIGONEM

By zrozumieć, kim jest autor międzynarodowego skandalu, wchodzimy w mroczny świat skrajnej prawicy. Poglądy mieszają się tam jak grzech z kapustą, przyjaciele wyzywają się od Żydów i biją po pyskach

Policja pochwaliła się zdjęciem: na krześle w pokoju przesłuchań siedzi obrońcy tyłem mężczyzna w wojskowej kurtce. Na głowie ma czarną furazerkę. To znak rozpoznawczy Wojciecha O., ksywa „Jaszczur”, dawniej drugorzędneho aktora, który antysemitycznym spodem w Kaliszu wywołał międzynarodowy skandal.

Prezydent Andrzej Duda nazwał go zdrajcą, poseł narodowiec Robert Winnicki – wariatem, a „Wiadomości” TVP – rosyjskim trollem, który dał opozycji i mediom pożywkę do oczerniania patriotycznych wydarzeń. Według tej narracji „Jaszczur” wyszedł na scenę w Kaliszu, bo „nie powiodły się prowokacje na Marszu Niepodległości”.

## JASNA OSOBOWOŚĆ

Grudzień 2015 r. Tysiące ludzi zjeżdżają do Torunia na 24. rocznicę założenia Radia Maryja. Wśród gości są duchowni i politycy PiS. Oglądają patriotyczno-religijne widowisko „Ojczyznę wolną pobogosław, Panie”. „Jaszczur” wychodzi na scenę w kostiumie powstańca styczniowego. Śpiewa wiersz Adama Asnyka.

Wcześniej pojawiał się na antenie Radia Maryja jako słuchacz. Dzwonił, by dzielić się swoimi komentarzami.

Jego oficjalny życiorys jest lakoniczny: absolwent szkoły teatralnej w Krakowie, przez kilka lat występował na deskach Teatru Narodowego w Warszawie, zagrał też epizody w paru filmach, m.in. „Quo vadis” i „1920 Bitwa Warszawska”.

Gdy jego żona, również aktorka, występowała w warszawskich teatrach, zajmowała się prowadzeniem domu i wychowywaniem córki. Michalina poszła w ślady rodziców i zagrała nawet w rosyjskiej superprodukcji, co dla części prawicy stało się dowodem agenturalnych powiązań jej ojca z Kremlem.

Córka kilka lat temu mówiła w kolorowym piśmie „Elle”, że jej rodzice byli „bardzo wolnościowcami, robili, co chcieli, oczywiście w granicach niekrzywdzenia innych”. W domu nie było tematów tabu, piętnowano hipokryzję. O ojcu mówiła: – Ma niezwykle jasną i otwartą osobowość, trudno go zmarwić. Wychowywał mnie na silną kobietę. Zawsze powtarza, że odkąd mu się urodziła córka, przeszedł na pozycje feministyczne.

Już wtedy zaznaczyła jednak, że w wielu sprawach nie zgadza się z ojcem, a o polityce w domu nie rozmawiają.

„Jaszczur” w publicznej działalności stara się odciąć od swojego życiorysu. Przedstawia się jako Aleksander J. Jest to, jak sam twierdzi, pseudonim konspiracyjny, który miał przyjąć już w 1976 r.

## W OBRONIE PRL-U

By złożyć elementy jego życiorysu, trzeba przesłuchać godziny wywiadów i programów z jego udziałem. Dowiadujemy się z nich, że pochodzi z Dolnego Śląska, gdzie wychowywali go ludzie związani przed wojną z organizacjami narodowymi. – Nigdy się nie ujawnili, umarli nawet nie pod swoimi nazwiskami – mówi tajemniczo.

Twierdzi, że jego opiekunowie do 1956 r. byli wrogami komunistycznego państwa, ale potem zaczęli się z nim utożsamiać. On sam podkreśla: – Urodziłem się w PRL-u i będę bronił PRL-u.

11 listopada podczas antysemitycznej manifestacji w Kaliszu wymachuje ze sceny białą gumową pałką. Mówi, że żałuje życiowych wyborów: gdyby mógł cofnąć czas, wstąpiłby do Milicji Obywatelskiej. – Mógłbym napażać taką pałą KOR-owskie bydło! – krzyczy.

Eugeniusz Sendek, były lekarz w warszawskiej izbie wytrzeźwień, stary endek i założyciel internetowej Telewizji Narodowej, stworzył kilka lat temu alfabet polskiej prawicy. Każdej osobie poświęcił biograficzną notkę. Przy Wojciechu O. zaznaczył, że to wychowawca młodzieży i mistrz jazdy konnej, a jego widok na rumaku zapiera dech w piersiach. „Jaszczur” chciałby nawet wprowadzić do szkół średnich nowy obowiązkowy przedmiot – roczny kurs jazdy konno.

„Jaszczur”, jak pisze jego biograf, miał 13 lat, gdy spotkał narodowca Bolesława Piaseckiego. Inni przedwojenni narodowcy zaszczępili w nim miłość do munduru i militariów. Od młodzieńczych lat, mimo że był to głęboki PRL, miał chodzić w kawalerskim uniformie. Według tej legendy wspomniani narodowcy urządzili nawet ośrodek kawalerski w jednym z PGR-ów na Dolnym Śląsku.

To wtedy, jako 16-latek, obrał pseudonim Aleksander J., co miało wynikać z jego przynależności do Związku Jaszczurzego. To organizacja narodowa, która powstała po wybuchu wojny, a potem weszła w skład Narodowych Sił Zbrojnych.

## KONKURENCJA I SOJUSZE

Świat skrajnej prawicy w Polsce okazuje się mroczny i pogmatwany. „Jaszczur” w ciągu kilku lat wchodzi w sojusze z różnymi ludźmi, by następnie pokłócić się z nimi i rozstać. Tak kończy się na przykład jego przygoda z Narodowym Frontem Polski. Działał tam ze starymi endekami, w pobliżu kręci się też były ksiądz Jacek Endeklar.

By zrozumieć, jaką rolę odgrywa „Jaszczur” na skrajnej prawicy, zwracamy się do prof. Rafała Pankowskiego, socjologa i politologa z Colegium Civitas. Pankowski działa od lat w antyrasistowskim stowarzyszeniu Nigdy Więcej i śledzi płynne sojusze w skrajnych organizacjach. Będzie naszym przewodnikiem.

– Wojciech O. od kilku lat starał się przebić resztę skrajnej prawicy, na której jest duża konkurencja, przeliczywać innych skrajnymi hasłami. Kalisz jest tego przykładem. Nie robił tego jednoosobowo. Pojawiał się w różnych konstelacjach – mówi prof. Pankowski.

Razem z „Jaszczurem” policja zatrzymała po antysemitycznym marszu w Kaliszu jego prawą rękę – Marcina O. Wspólnie intonowali: „Śmierć wrogom ojczyzny!”, a kilkaset osób odpowiadało: „Śmierć! Śmierć! Śmierć!”.

Występują razem nie tylko na scenie, ale także w patologicznych programach internetowych. Marcin O., misiowaty, w okularkach, wygląda młodo, choć ma już 47 lat. Dorabiał w paradokmalnych

serialach TVN. Przez lata był bliskim współpracownikiem Janusza Korwin-Mikkego, polityka związanego dziś z Konfederacją.

– Uchodził tam za guru od internetu i mediów społecznościowych, wprowadzał Korwina w ten świat – mówi prof. Pankowski. I zwraca uwagę, że nie przypadkiem patyoutuberzy nadawali swoje programy z willi należącej do dzieci Janusza Korwin-Mikkego.

Wyszło to na jaw kilka miesięcy temu, gdy syn polityka Kacper Korwin-Mikke wszedł do prowizorycznego studia podczas programu na żywo. Próbowal zdyscyplinować patyoutuberów, którzy rzucali wulgaryzmami. – Kacper, wyjdź! – prosił go wtedy Marcin O.

– Jeśli zatem to nie jest to samo środowisko co Korwin-Mikkego, to na pewno bardzo bliskie. Wojciech O. jeszcze w tym roku był gościem w programach internetowych Tomasza Sommera, redaktora naczelnego „Najwyższego Czasu” założonego przez Korwin-Mikkego – mówi profesor. „Jaszczur” gości też w internetowym programie Sebastiana Rossa, lidera Konfederacji w Wielkiej Brytanii, również z odłamu korwinowskiego. Ross kandydował do Sejmu i Parlamentu Europejskiego z ramienia Konfederacji.

Prof. Pankowski: – Ten wywiad usunięto z sieci ze względu na antysemityzm, interweniowały organizacje brytyjskie.

## KAMRACI

„Jaszczur” przez lata tkwi w internetowej niszy. Jego programy wypelnia mowa nienawiści, ale portal YouTube nie reaguje. Przełomem staje się pandemia koronawirusa. Patyoutuberzy łączą spiskowe antysemityczne poglądy z teoriami o szkodliwości szczepionek.

– Wypłynęli na szersze wody, zyskali większą popularność – ocenia prof. Pankowski. – Wśród odbiorców zbudowali poczucie wspólnoty. Tytułują się kamratami. Wojciech O. mówił, że lepiej brzmiałoby „towarzysz”, ale się źle kojarzy, więc lepiej „kamraci” – z języka niemieckiego.

To pozdrowienie słychać było także 11 listopada w Kaliszu. Tego dnia kamraci wyszli ze świata wirtualnego. „Jaszczur” skrzyknął ich na marsz pod hasłem „Śmierć wrogom ojczyzny”. Do Kalisza zjechało kilkaset osób. Policjanci, którzy byli na miejscu, mówią nam, że nawet „Jaszczur” był zaskoczony tak licznym odzewem.

– Ale to nie zaczęło się od Kalisza. Od kilku miesięcy pokazywał się ze swoimi zwolennikami w różnych miastach, głównie na antyszczepionkowych manifestacjach – zauważa prof. Rafał Pankowski.

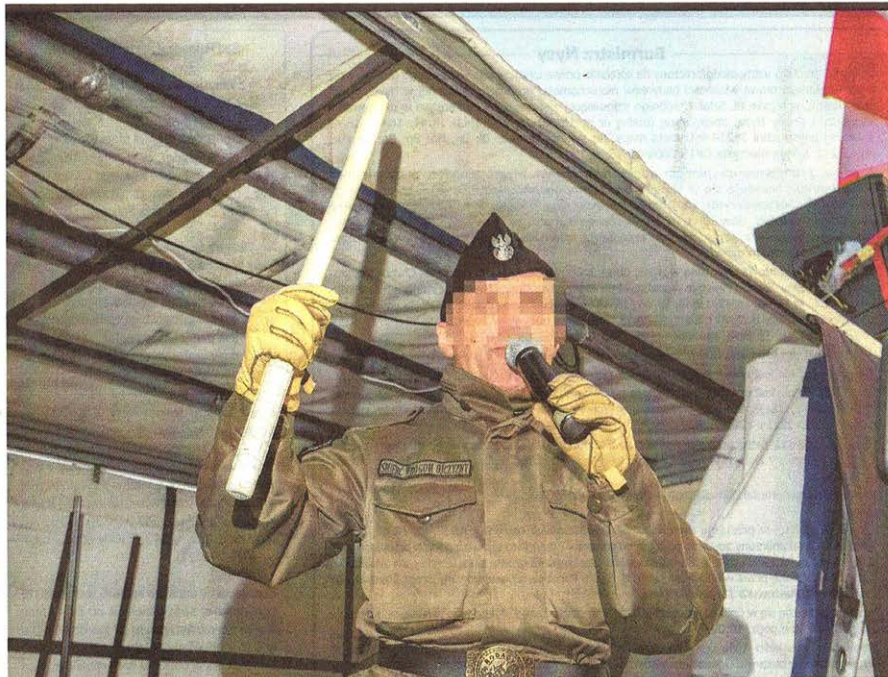
W Kaliszu „Jaszczur” kipi agresją. Rzucił się na sceny: – Żydzi w Polsce są panami, a my ich niewolnikami. Żydzi zawsze z okupantem się bratali. Już nigdy Polak Żydowi nie będzie niewolnikiem.

Z tłumy dochodzą krzyki: „Śmierć Żydom!”. Przedstawiciel miasta nie rozwiązuje jednak zgromadzenia, a policja nie interweniuje. „Jaszczur”, jego współpracownik Marcin O. i występujący gościnnie antysemita Piotr R. zostają zatrzymani dopiero po czterech dniach.

PIOTR ŻYTNICKI







• 11 listopada podczas antysemitkiej manifestacji w Kaliszu „Jaszczur” wymachiwał ze sceny białą gumową pałką. Krzyczał: „Mógłbym naparzać taką pałką KOR-owskie bydło!”

FOT. PAWEŁ F. MATYSIAK

## AGENT

Rozmawiamy o poglądach „Jaszczura”, w których antysemityzm miesza się z antyklerykalizmem, a do tego dochodzi jeszcze symbolika neopogańska.

Prof. Pankowski: – Te odwołania neopogańskie są zauważalne, choć nie są ostentacyjnie manifestowane. Ale są też inne niespójności: Wojciech O. nosi emblematy Narodowych Sił Zbrojnych, a jednocześnie deklaruje sympatię do PRL.

Trzy lata temu „Jaszczura” zaprasza prawicową telewizję w Polsce.pl. Rozmowa dotyczy jego stosunku do Rosji. „Jaszczur” w mundurze przekonuje: – Ze względu na geograficzne sąsiedztwo nie uciekniemy od Rosji. Ja nie wierzę w polską rację stanu, wierzę w polski interes narodowy.

Twierdzi, że w Rosji dostrzega nie przyjaciela czy sojusznika, lecz sąsiada, z którym powinno się robić interesy. – Naszym śmiertelnym wrogiem są Anglia i Stany Zjednoczone, które nas traktują instrumentalnie przez cały XX wiek. Nie byli zainteresowani istnieniem Polski – uważa.

Przekonuje też, że Rosja postąpiła słusznie, dokonując aneksji Krymu.

– Nazwano pana agentem Rosji. Pana opinia jest tożsama z przekazem propagandowym Rosji – uważa gospodarz programu.

„Jaszczur”: – W ogóle mnie to nie interesuje.

To może rzeczywiście jest rosyjskim agentem? – pytamy prof. Pankowskiego.

– Widzę niespójność logiczną w tych prawicowych interpretacjach, bo z jednej strony słyszymy, że to wariat, a z drugiej – że to szalenie przebiegły

# Wykorzystuje internet do szerzenia swoich poglądów, balansując między zenującą błazenadą a przerażającą nienawiścią

rosyjski agent. Albo jedno, albo drugie, trzeba byłoby się na coś zdecydować.

Prof. Pankowski zaznacza, że nie wie, czy „Jaszczur” jest rosyjskim agentem. Zdaniem badacza można zadawać pytania, skąd „Jaszczur” i jego kompan mieli pieniądze, by codziennie przez lata nadawać w internecie antysemitckie programy, skoro tylko tym się zajmowali: – Ale jest przecież taki zawód jak youtuber, są rozmaite kanały, z których twórcy się utrzymują, jeśli mają publiczność. Tutaj ta publiczność była, niektóre programy miały po kilkadziesiąt tysięcy odbiorców. Współodpowiedzialność za to ponosi YouTube, który przez lata tolerował takie materiały. YouTube zablokował kanał „Jaszczura” dopiero po marszu w Kaliszu.

## MANIPULATOR

– Czy powinniśmy zatem bać się „Jaszczura” i jego sympatyków?

– W sensie strictly politycznym jego grupa to margines i mejmy nadzieję, że tak pozostanie – mówi prof. Pankowski. – Ale jeśli chodzi o zjawisko społeczne, to jest bardzo niebezpieczny. To sprawny manipulator, który wykorzystuje internet do szerzenia swoich poglądów, balansując między zenującą błazenadą a przerażającą nienawiścią.

Do Kalisza przyciągnął kilkuset zwolenników. Obawiam się, że to nie koniec. W ostatniej audycji przed zdjęciem kanału z YouTube’a zapowiedzieli kolejne publiczne spotkania – jedno w styczniu w rocznicę śmierci Eligiusza Niewiadomskiego, mordercy prezydenta Narutowicza. Mówili, że to człowiek, który wykonał wyrok śmierci na zdrajcy narodu – Narutowiczu.

Zapowiedzieli też, bez podania daty, spotkanie w Krakowie. Widać zatem, że mają w głowach pomysły na podobne akcje, a Kalisz był ich poligonem doświadczalnym. Testowali, jak daleko mogą się posunąć, ile osób zgromadzą. W Krakowie może być jeszcze bardziej spektakularnie.

Wydarzenia w Kaliszu były kompromitacją przedstawicieli państwa polskiego, dowodem tchórzostwa instytucji.

Tłumaczenie tego, co się wydarzyło, rzekomą rosyjską agenturalnością jest najbardziej wygodne, bo pozwala umyć ręce i zignorować problem społeczny, jakim jest antysemityzm. Można sugerować, że przychodzi to z zewnątrz, podczas gdy to nieprawda. Czy ci wszyscy ludzie zgromadzeni w Kaliszu byli rosyjskimi agentami? Nie, to byli nasi współobywatele.

Sąd aresztował „Jaszczura” i dwóch pozostałych zatrzymanych na trzy miesiące. „Jaszczur” tego nie przewidział. Był w szoku. Gdy policjanci prowadzili go w kajdankach, krzyczał do dziennikarzy: – Trzy miesiące pierdła, żeby zadowolić polityków, którzy srają ze strachu przed żydowskimi politykami. Trzy miesiące pierdła! Jestem tak niebezpiecznym przestępcą, że trzeba mnie zamknąć! ●